

A. 7. 307 / 10a

18 stron paginowanych
dokumenty zaczynają się od str 3

A. 7. 307 / 10a

1

A.7.307/10a/1

Legation - Airdhabad
Turkmeiska SRR
III. - VI. 1942

A.7.307/10a

AMBASADA R.P. W KUJBYSZEWIE

DELEGATURA w ASZCHABAD
Turkmeńska SRR

! L.p. !	! data !	! t r e ś ć !	! ilość !
! !	! !	! !	! stron !
! 1 !	! !	! Ogólna informacja o Delegaturze ! w Aszchabadzie !	! 2 !
! 2 !	! 17.III.1942 !	! Sprawozdanie J.Badera z obl.Mary !	! 2 !
! 3 !	! 17.III.1942 !	! Sprawozdanie K.Orłowskiego z Tedżenu! !	! 1 !
! 4 !	! 24.III.1942 !	! Sprawozdanie p.Tabaczyńskiego(?) ! z działalności Delegatury !	! 5 !
! 5 !	! koniec marca ! 1942 !	! Wyciąg ze sprawozdania o ludności ! polskiej w okręgu Czardżou !	! 1 !
! 6 !	! 5.VI.1942 !	! Sprawozdanie Delegatury z załącz- ! nym wykazem rozmieszczenia ludności ! polskiej !	! 2 !
! 7 !	! !	! Sprawozdanie K.Orłowskiego z Krasno- ! wodska !	! 1 !
! 8 !	! 22.VI.1942 !	! List J.Stawińskiego, adresowany "Sza- ! nowny Panie Generale", wyjaśniający ! bezpodstawność zarzutów jemu sta- ! wianych !	! 2 !

A.7.307/10a/①

Delegatura Ambasady RP w Aszchabadzie

3

ludność ok. 3.000 ob.
charakter specjalny tran-
sporty, przeładunek towa-
rów.

Proponowany skład personelu delegatury.

- 1/ Delegat
- 2/ Kierownik kancelarii
- 3/ Buchalter
- 4/ Maszynistka
- 5/ Woźny

A.7.307/10a(1)

D E L E G A T U R A 4
 w A s z c h a b a d z i e
 =====

Delegatura w Aszchabadzie obejmuje rep. Turkmeńska, graniczącą na południu z Iranem i Afganistanem.

Obywatele polscy rozmieszczeni są wzdłuż linii kolejowej Szardżou - Krasnodonk w sumie nie przewyższają liczby około 3.500.

Największe skupisko obywateli polskich to okolice Szardżou w całej republice przeszło 75 % obywateli polskich narodowości żydowskiej. Bliższych danych co do układu narodowościowego zawodowego, aprowizacyjnego, sanitarnego i komunikacyjnego brak.

Dotychczas została zorganizowana tylko jedna placówka nęga zaufania w Szardżou.

Danych do rozdziału pomocy pieniężnej i w naturze brak.

Przy Delegaturze w Aszchabadzie istnieje jedna ochronka na 200 dzieci, będąca punktem przelotowym dla sierot wyjeżdżających do Iranu i Indji.

Delegatura w Aszchabadzie poza ekspedycją dzieci zajmuje się głównie przyjmowaniem, rozdzielaniem i rozsyłaniem według zarządzeń Ambasady pomocy w naturze przychodzącej z zagranicy. Posiada do tego celu dwa większe składy w Krasnowodzku nad morzem Kaspijskim i w Aszchabadzie.

Dotychczas przez ten punkt przeszło około ton towaru
 Klimat Turkmenji w lecie bardzo upalny i niezdrowy.

A.7.307/10a (2)

Aszhabad, 17.3.1944.

5

S p r a w o z d a n i e

Na ustne zlecenie p. Delegata Ambasady R.P. w Aszhabadzie mam zaszczyt złożyć następujące sprawozdanie co do stosunków obywateli polskich na terenie oblasti Mary /Turkmenistan/:

1. Z pośród 9 rejonów tej oblasti obywatele polscy mieszkają w większej ilości w następujących nieograniczonych rejonach:
1. Mary, 2. Bajram-Ali, 3. Stalińsk, 4. Jokotań, 5. Wekil-Bazar, 6. Sagar-Ozaga.

Nie posiadam danych co do rejonu Kujbyszew. W rejonach Kaszka i Tachta Bazar jako granicznych nie znajdują się chyba polscy obywatele.

2. Z pośród 6 rejonów /z miastem Mary/ ilość obywateli polskich oceniam:

1. miasto Mary z rejonem Mary	około	600
2. rejon Bajram-Ali	"	400
3. " Stalińsk	"	60
4. " Jokotań	"	120
5. " Wekil-Bazar	"	50
6. " Sagar-Ozaga	"	50

łącznie około 1.800

3. To skupienie powstało przeważnie z osób:

- a/ ewakuowanych z Zachodu /przeważnie samotnych/
 - b/ samotnych, które po zwolnieniu z posiadłości i zagrod, poprzez Farab rozprószyły się po Turkmenii,
 - c/ rodzin, które przybyły z posiadłości z Północy.
- Stąd silna przewaga dorosłych mężczyzn.

4. Co do składu narodowościowego zauważam przewagę Żydów /około 80-85%/ - Polacy stanowią około 10%

5. Stosunki pracy. Nie umiem określić procentowo, ilu ludzi pracuje i jaka ich część pracuje w swoim zawodzie. W każdym razie stosunki są nieporównanie lepsze niż np. w Uzbekistanie. W swym zawodzie pracuje kilku lekarzy, dentystów, buchalterów, dwie lub trzy orkiestry, technicy, szoferzy. W mieście Mary dość dużo ludzi pracuje przy niekwalifikowanej, dość ciężkiej lub bardzo ciężkiej robocie - nawet osoby z inteligencji. Tu w mieście chleb i cukier nie kartki otrzymują także niepracujący.

A.7.307/10a(3)

-2-

6

Natomiast w kolchozach, gdzie zwłaszcza w rejonie Bajram-Ali znajdują się setki naszych obywateli gorzej jest z wyżywieniem. Znalezienie pracy utrudnia poważnie rodzaj posiadanych dokumentów /udostowierenia/. W miarę powoływania do wojska może powstać problem pozostałych rodzin.

6. Stan tej ludności jest w ciągłej zmianie /wyjazd do wojska, przyjazd zwolnionych / w sumie ilość osób raczej się powiększa. stale

7. Między polskimi obywatelami na terenie obłasti maryjskiej znajdują się w Mary : lekarz dr Talerman Naftali z Warszawy, chirurg z żoną lekarką, - przem. Steinbach Zygmunt ppor rez. WP., mgr Grabschrift Herman /farmaceuta/. Obok Mary /10 km./ Dr. Barbara Brunne, lekarka z Zielonki /Warszawa/ w Jofatanie : inż. E. Jaszczuk Włodzimierz z Warszawy, w Sagar-Czaga: lekarka dr. Markowiczowa /Radom/ i dr Maurycy Epstein adw. z Krakowa. W Bajram-Ali: adw. Henryk Rosenkranz ze Sniatyna. W Wekil-Bazar : nieznan mi dentysta Rubin.

Dr Jan Bader
Mary, II Kazachski Posiołek 8.

SA
2/16/44

A.7.307/10a (3½)

7

Sprawozdanie z Tedżenu.

W Tedżenie według danych Gorsowieta jest zameldowanych 4 Polaków /nar. żydowskiej/ w rejonie Polaków niema.

Oprócz tego w Tedżenie jest 16 osób /żydów/ zameldowanych w Gorsowiecie jako ewakuanci sowieccy, gdyż mimo posiadanych udostowierzeń meldowali się na podstawie kart ewakuacyjnych. Z znajdujących się w Tedżenie osób, jedna /Sznajder Mariana - żydówka/ ma wykształcenie średnie.

Jak się dowiedziałem w Kirowsku znajduje się 5 rodzin żydowskich z Polski, w tym jeden lekarz-dentysta. Kirowsk odległy jest od Tedżenu o 45 km. Komunikacji stałej niema.

Zameldowani jako Polacy mają znośne warunki życiowe, pozostali stawali niedawno na komosji wojskowej w Kermine i większa część powróciła z kat "E". Wyjazd ten spowodował usunięcie z pracy i z mieszkania /obszecz-życia/. Jednak jak się dowiedziałem rozlokowali się po mieszkaniach prywatnych, a co do pracy, to w każdej chwili mogą ją dostać.

17.III.1942.

/-/K.Orłowski.

*curt.
24/6/42*

A.7.307/10a/④

8

P. Dukaczewski

Rozmowa telefoniczna z Tabaczyńskim
z dn. 27.III. 42 r.

1/ Tyszkiewicz jako tymczasowy pracownik Delegatury w Aszchabadzie prosi o zwolnienie ze służby; ma zamiar wyjechać do Persji. Tabaczyński prosi o decyzję p.Ambasadora.

Komunikuję mu decyzję p.Ambasadora, iż sprawę pozostawia do załatwienia Tabaczyńskiemu.

2/ Tabaczyński chce wysłać do Krasnowodzka a potem do Iranu męża zaufania w Samarkandzie Szerauca i p.Żulińską dla opieki nad wyjeżdżającymi kobietami i dziećmi. Szerauc mógłby potem pracować na placówce ~~magazynowej~~ transportowej w Meszchedzie. Komunikuję Tabaczyńskiemu zgodę p.Ambasadora na tę propozycję.

3/ Z obozu przybył Józef Siekierski Wice Dyrektor Kolei w Warszawie, człowiek dzielny, mający opinię dobrego prawnika i administratora. Tabaczyński zapytuje czy można go przysłać do Kujbyszewa jako kandydata na pracownika. Zawiadaniem Tabaczyńskiego, że P.Ambasador zgadza się.

4/ Dr.Deutscher nie przyjął propozycji pracy w Ambasadzie - jedzei do Iranu wobec tego Tabaczyński poszukuje innego lekarza.

Przyjął:

B r u n e r

do przetelefonowania do Ambasady RP

1. Lokal delegatury

Po przyjeździe do Aszhabadu zastałem już pozytywnie załatwioną przez p. Tyszkiewicza sprawę lokalu dla delegatury. Lokal ten składa się z domku frontowego o 7 dość dużych pokojach i długiego 10 cio pokojowego skrzydła oraz oddzielnej salki mogącej pomieścić 22 łóżek. Całość - zamknięty czworobok z dwoma podwórzami - doskonale nadaje się na sierociniec mogący pomieścić do 200 dzieci zdrowych. Przy dużym stosunkowo procencie za chorowań jaki jest obecnie (40%) i konieczności poświęcenia salki na szpitalik dla mniej groźnie chorych (ciężko chorych oddaje się do szpitala) pojemność sierocinca nie przekracza 150 dzieci. Jest to chyba jeden z najlepszych budynków jaki na ten cel można było znaleźć w Aszhabadzie. Niewątpliwie jest to duża zasługa p. Tyszkiewicza, iż potrafił doprowadzić do uzyskania tego budynku. Lokal został opuszczony ostatecznie przez poprzednio urządzony w nim hotel w dniu 2.III. rb.

2. Sprawy żywnościowe .

Żywność dla dzieci udało się częściowo uzyskać już w pierwszych dniach po przyjeździe . Wprowadzić dostateczne odżywienie dzieci na porcjach oficjalnie przydzielonych byłoby niemożliwe , gdyż tylko chleb daje w dostatecznej ilości/400 gr. na dziecko niemniej przy stosunkowo niewielkim dodatku różnych kasz, ryżu , cukru a zwłaszcza mleka i jarzyn , których narazie zupełnie nie otrzymujemy można zabezpieczyć wystarczające wyżywienie dzieci . Złe jest ze środkami żywności dla personelu . Dają je nieregularnie , w nieokreślonych i niewystarczających ilościach . Nabycie na wolnym rynku jest wręcz niemożliwe , prócz kur (sztuka 100rb) i jajek (po 5 rb) , które od czasu do czasu , można kupić , nie ponadto nie ma .

3. Opieka lekarska.

W istniejących warunkach jest absolutnie koniecznością posiadanie własnego stale lekarza. Do tej pory było w delegaturze dwóch lekarzy : Bussel i dr. Grossman, lekarz szeregowiec z dywizji gen. Szyszko - Bohusza. Jest to dobry, bardzo staranny lekarz , który przebywał w Aszhabadzie na urlopie do dn. 10 marca i do tego czasu pracował w Delegaturze. Telegrafowałem trzykrotnie do gen. Bohusza , przedstawiając sytuację , z prośbą o przedłużenie Grossmanowi urlopu i nie otrzymałem odpowiedzi. Zwracałem się również telegraficznie do gen. Szareckiego o doktora i dwie pielęgniarki - również nie otrzymałem odpowiedzi . O ile wiem w okręgu delegatury w Samarkandzie nie wolnych lekarzy można ich tylko dostać z wojska . Proszę o natychmiastową pomoc . Gdyż po wyjeździe dr. Bussel sierociniec nie może pozostać bez lekarza .

A.7.307/10/4

10

Zwłaszcza zażądałoby mi na udzieleniu urlopu wojskowego dr. Grossmanowi. Proszę telegrafować do gen. Bohusza. Dla charakterystyki stosunków tutejszych w tej dziedzinie podaję, że interweniowałem dwa razy osobiście, czterokrotnie telefonicznie u markoma ochrony zdrowia o lekarzy dla Łmigrodzkiego i ciężko na tyfus chorego Hadala i mimo iż za każdym razem otrzymywałem solenne od niego obietnice natychmiastowego przysłania lekarzy, jednak ich nie przysyłano. Interweniowałem ostatnio w tej sprawie u prezesa Sownarkoma i znów od stałem obietnice. Dopiero nazajutrz przysłali lekarza. Jak wiadomo żaden lekarz bez zezwolenia władz nie odważy się przyjść do cudzoziemców.

4. Sierociniec.

Jak już Ambasadzie doniosłem, przyjechałem do ~~xxx~~ Aszhabadu ze 107 dziećmi. Dzieci, zwłaszcza te które wsiadły w Samarkandzie były w stanie dużego zaważenia i zabrudzenia. W ciągu 12 stu dni kwarantanny w Aszhabadzie zachorowało na tyfus 24 dzieci. 3 osoby towarzyszące i dr. Hadala. Ponadto 26 dzieci zachorowało na fusodobroby infekcyjnejak świnka, hiszpanka i tp. Chorujących na tyfus odsyłałem do szpitala prócz dr. Hadala, który przeciwko temu góra, co protestował. Walka z wszami zajęła 10 dni czasu. Dopiero po trzykrotnej kąpieli i dezynfekcji, spaleniu większości rzeczy dziecięcych zdaje się zdołano je wytepić. Obecnie w sierocińcu i szpitalu znajduje się 129 dzieci. Z dotychczasowego doświadczenia wynika, że o ile dzieci będą przysyłane w stanie jak obecnie, to potrzeba będzie 2 tygodni na doprowadzenie ich stanu pozwalającego na dalszy transport.

5. Zapatrzenie sierocińca.

Sierociniec jest dostatecznie zaopatrzony tylko w łóżka. Jest ich sto, co zupełnie wystarcza gdyż dzieci śpią w większości na kocy na podłodze. Kocy jest 400 sztuk. Jednakże dwustu zabierze ekspedycja dla okrycia dzieci w czasie drogi, gdyż nie mają one zupełnie palt. Brak prawie zupełnie naczyń kuchennych, których tu nabyć nie można. Kupię je w Persji. Lekarstwa jak również urządzenia w przedmioty sanitarne wyostałem już prawie w dostatecznej ilości od Nar komzdrawa. Proszę koniecznie przysłać, może drogą na Wołgę - Krasnowodsk, tytana który jest w Ambasadzie niepotrzebny oraz jedną lodówkę.

6. Ekspedycja Czerwonego Krzyża.

Odniosłem tu wrażenie, że ekspedycja niepotrzebnie czekała dwa miesiące na dzieci. Mogła być przez ten czas przybyć już pono wnie z towarami z Indii. Opinie te podziela prof. Handala, który twierdzi iż nie został należycie poinformowany i nie spodziewał się, iż zbieranie dzieci tak długo potrwa. Liczył na lepszą organizację i większą sprawność naszych placówek. Spodziewa się, iż powracając w maju zastanie resztę dzieci przeznaczonych do Indji zebrane w jednym miejscu i przygotowane do podróży. Liczę, że Handala za około trzy tygodnie będzie zdolny do podróży i potoczy się ekspedycja w Indjach. Obecnie wobec dołączenia do ekspedycji kpt. Pluty, młodego i energicznego mężczyzny, uważam, że ekipa męska jest wystarczająca do doprowadzenia

A.7.307/10a/14

nia ekspedycji w należytem porządku do Indii. Ewentualnie, o ile Ambasada wyrazi na to zgodę, ekspedycja jest gotowa zabrać do pomocy Karola Gostowskiego, obrotnego i znającego języki i lojalnego pracownika. Wyjaśniam, że Lisiecki i Konarski wyjechali do Meszchedu dla przygotowania drogi powrotnej i zaopatrzenia sierocińca w Meszchedu. Przy okazji mieli; poczynić znaczne zakupy artykułów spożywczych i innych dla tutejszego sierocińca. Dlaczego ich nie wpuszczono dotychczas na teren Związku Sow. nie orientuję się.

7. Osoby towarzyszące .

Jakby należało sądzić z otrzymania depech, Ambasada wyraziła za niepokojenie co do doboru osób, towarzyszących dzieciom. Moim zdaniem zaniepokojenie to jest niczem nie usprawiedliwione i oparte na nieporozumieniu lub mylnych informacjach, gdyż dobór był naogół dość szczęśliwy, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę brak odpowiedniego elementu. Jak już Ambasadzie telegraficznie donosiłem, w pierwszej turze wyjeżdżają z jednym wyjątkiem zawodowe nauczycielki. Nazwiska podałem telegraficznie. Na drugą grupę przewidzianą około 20 marca, do tychczas jest tylko jedna nauczycielka p. Dzieglewska, którą członkowie ekspedycji uważają za słabą wychowawczynię i p. Tarnogorska opiekuje się troskliwie dziećmi. Inne przesłane panie nie wyjeżdżają (Trzy) gdyż są chore na tyfus. Liczę, że przyjedzie jeszcze kilka pań z grupą dzieci z Kaganu. Nazwisk ich dotychczas nie znam i dlatego nie mogłem zakomunikować Ambasadzie. Dobranie odpowiednich sił jest dość ciężkie ze względu na brak materiału nauczycielskiego. Wobec tego, że personel, który jedzie do Indii będzie stale pracował w PCK, co już donosiłem Ambasadzie, ekspedycja uważa iż ona powinna dobierać ten personel i dlatego członkowie jej czują się dotknięci naciskiem i jak gdyby brakiem zaufania do uczynionego przez nich wyboru, mają te sprawy poruszyć w raporcie.

W obecnym transporcie można było przenieść do Indii znacznie więcej osób towarzyszących. Wychodząc z założenia że im więcej osób wyjedzie tym lepiej dla nas, w rozmowie z komendantem tutejszej milicji oświadczyłem, iż pojedzie 1 nauczycielka na 12 dzieci przez co ciwko czemu on nie protestował. Niestety tej ilości kobiet nie przesłali członkowie ekspedycji i nie przysłały nasze placówki. Na przyszłość trzeba będzie to doświadczenie wziąć pod uwagę.

8. Magazyn w Krasnowodsku.

Interweniowałem trzy razy na piśmie i osobiście i osobiście u przesa Sownarkoma. Stale odpowiada, że już wysłała "ukazanie" do tamtejszych władz jednak nie daje zdecydowanej odpowiedzi. Mam wrażenie że sam czeka na "ukazanie" władz centralnych, do których niewątpliwie zwrócił się w tej sprawie.

9. Sprawy ogólne

Informowałem już Ambasadę, że odwiedziłem kilku mi potrzebnych członków tut. rządu. Wszędzie przyjęto mnie wydaloby się bardzo życzliwie, obiecując pomoc. W praktyce spotykam się jednak na każdym kroku, często w drobnych sprawach, z ciągłymi trudnościami z powodu braku "ukazania". O każdej rzecz trzeba kilkakrotnie dobijać się wyduszać

A.7.307/10a(5)

13

W Y C I A G

ze sprawozdania o ludności polskiej w okręgu C z a r d z o u
Turkmeńskiej Rep.Radz.
(koniec marca 1942 r.)

"Przećwiczyć z kolei do zagadnienia liczebności skupień obywateli polski na terenie okręgu i zastrzegając się iż nie opieramy się dotąd na żadnych wynikach badań statystycznych, uważamy następujący obraz stosunków za wielce zbliżony do prawdy:

a) osrodek miejski Czardzou, największe skupienie obywateli polskich w okręgu; liczebność ogólna 1100, stosunek narodowościowy: ludności żydowskiej 90%, polskiej 10%; niezdolnych do pracy 200, zdolnych do pracy 900; zdolnych do służby wojskowej 300 osób,

b) osrodek Farab; przypuszczalna liczebność 200 os., w tym 80% Polaków, 20% Żydów, niezdolnych do pracy 50 osób; zdolnych do pracy 150 osób; zdolnych do służby wojskowej 70 osób,

c) osrodki w rejonach:

w miasteczkach i kolchozach rejonów:

- Karabek-Aul,
- Kaganowiczesk,
- Molotowsk,
- Sajak,
- Czakał,
- Dejnau,
- Burdalyk (najmniejsze skupienie).

Skupiają się obywatele polscy w przeciętnej liczebności od 50 do 100 os. w rejonie. Ogólna liczebność obywateli tych rejonów przyjmujemy na 500 os., w tym 75% Polaków, 25% Żydów; niezdolnych do pracy 50 osób, zdolnych do pracy 450 osób; zdolnych do służby wojskowej 200 osób;

d) Osrodki kolchozowe w okolicy Czardzou:

Liczebność skupień polskich w kolchozach okolicznych Czardzou obliczamy na 200 osób; w tym 75% ludności polskiej, 25% Żydów, niezdolnych do pracy 50 osób, zdolnych do pracy 150 osób, zdolnych do służby wojskowej 70 os."

A.7.307/10a/⑥

Wpłynęło dn 18/6 42 Nr 2266/42 14

Podpis

Aszhabad 5 czerwca 42 r.

Do

Ambasady R.P.

Sprawozdania o ludności
polskiej.

Nr 4

w Kujbyszewie.

W załączeniu przesyłam sprawozdanie o stanie ludności polskiej w różnych miejscowościach republiki turkmeńskiej, sporządzone przez urzędników Delegatury wysłanych w swoim czasie dla objazdu terenu. Sprawozdanie to zawiera dane dotyczące 5-ciu okręgów, gdyż tylko w tych okręgach skupiła się ludność polska na terenie działalności placówki. Brak jest jedynie sprawozdania z okręgu Taszauz, w którym zamieszkuje około 200 obyw. polskich. Do okręgu tego nie mogłem wysłać nikogo dla zbadania na miejscu położenia ludności polskiej ze względu na znaczną odległość terenu / 700 km. od najbliższej stacji kolejowej / i zupełny brak środków komunikacji. O ile z relacji ustnych różnych osób stwierdzić mogłem, ludność w tym okręgu żyje w stosunkowo dobrych warunkach wyżywienia, niewątpliwie lepszych niż w innych okręgach, niemniej zaznacza się odpływ obywateli polskich do większych skupień polskich, położonych w pobliżu kolei.

Co do meritum sprawozdań zaznaczyć muszę, że stan ludności ilościowy obywateli polskich na terenie republiki turkmeńskiej zmniejszył się w ostatnich dwóch miesiącach. Mężczyźni - Polacy - wstąpili do armii polskiej, zabierając ze sobą najczęściej rodziny do miejsca postoju polskich jednostek wojskowych. Odpłynęła również pewna ilość obywateli polskich narod. żydowskiej do większych skupień współwyznawców na terenie republiki uzbeckiej.

Obecnie stan liczebny obywateli polskich na terenie republiki turkmeńskiej oceniam na 3200 - 3500 osób, w tym około 90% ludności żydowskiej. W miastach ludność ta stanowi przytłaczającą przewagę / 95-98% / wśród ludności polskiej, w kołchozach natomiast, zwłaszcza w okręgu Czardżou, Polacy ilościowo przeważają nad obywatelami polskimi narod. żydowskiej.

Wobec tego, że niewątpliwie w najgorszych warunkach materialnych żyje ludność w kołchozach, staram się przede wszystkim tam dostać z pomocą - obywateli polscy żyjący po miastach jako bardziej obrotni, obdarzeni lepszym zmysłem zapobiegliwości, dają sobie lepiej radę, a często nawet zarabiają poważne sumy na przygodnym handlu.

Uważam za konieczne zebranie przede wszystkim wszystkich dzieci z kołchozów i umieszczanie ich w sierocińcu. W tym celu już dwa miesiące temu zwróciłem się do Babajewa, miejscowego zastępcy Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, o wyrażenie zgody i udzielenie lokalu na otwarcie sierocińca w Czardżou. Babajew ze swej strony, jak mi parokrotnie oświadczył, zwrócił się po "ukazania" do Wyszyńskiego i dotychczas żadnych instrukcji nie otrzymał.

Depesząmi Nr. 51, 109 prosiłem Ambasadę o interwencję w "Narkomindel" celem spowodowania odpowiedniej instrukcji dla tutejszego Sownarkomu. Raz jeszcze proszę swoją ponawiam o przyspieszenie tej instrukcji.

Załączniki : 5 sprawozdań

42/6/42

AG
 Informacja w sprawie
 w sprawie d'interlocution w Aszhabad
 2. / 6.

4.7.307/10a 16 15

DELEGATURA ASZCHABAD

Republika TURKMENSKA: ROZMIESZCZENIE
LUDNOSCI POLSKIEJ.

CZARDZOE / MIASTO /	800	ob.pol.
..... REJON	200	ob.pol.
CZARDZOE OBLASC	REJONY		
	FARAB	150	ob.pol.
	Kaganowiczesk	} <u>razem</u>	500 / około /
	KARABIEKAUZ		
	MOLOTOWSK		
	CZAKAU		
	DEJNAE		
MARY	miasto i rejon	400	ob.pol.
MARY	OBLASC REJON BAI RAM ALI	350	ob.pol.
.....	JOŁOTAŃ.....	100	ob.pol.
.....	w pozostałych rejonach	250	ob.pol.
KRASNOWODSK	miasto i rejon	100	ob.pol.
.....	KIZYŁ-ARWAT	60	ob.pol.
.....	NIEBIT-DAG	25
	TASZAUZ	200
w pozostałych rejonach republiki ..	około.....	300	ob.pol.
		<u>RAZEM</u>	<u>3405</u> ob.pol.

Dane z depešy z dnia 23.V.42.
Nr. 97.

Kuty.

A.7.307/10a/④

16

Kazimierz Orłowski.

Sprawozdanie z Krasnowodsk.

Na terenie m. Krasnowodsk i okolicy znajduje się około 100 Polaków / w tym przeszło 90% Żydów / w warunkach naogół znośnych. Są to ludzie młodzi, zdolni do służby wojskowej, część jednak otrzymała kat. E. na komisji wojskowej w Kermine.

Liczba Polaków stale się zwiększa i przyjezdni otrzymują prace przy budowie fabryki przetworów naftowych. Oprócz tego w obozie zakluczonych około Krasnowodsk / na t. zw. 11 kilometrów / znajduje się 4-5 Polaków / Polaków i Żydów / ~~w obozie zakluczonych~~. Tam też był drugi obóz zakluczonych, w którym było około 20 Polaków / Polaków i Żydów / ale obóz ten został przeniesiony w początku kwietnia 1942 r. na budowę linii kolejowej Astrachan - Kamyzyn.

Jak się dowiedziałem ludzie w/w jechali jesienią ub. roku z północy do Aszhabadu. W Czardzon chcieli ich przesadzić na barki i wywieźć gdzieś na roboty, a gdy ci nie zgodzili się, zaarrestowano ich, wytoczono masowy proces o włoścogostwo i skazano na 1 rok.

W dniu mego wyjazdu z Krasnowodsk dowiedziałem się, że miejscowa policja odebrała "udostowierzenie" z obozów i kazała zgłaszać się po paszporty.

W Krasnowodsku znajduje się 1 Polak inżynier elektryfikacji węzła kolei warszaw. - Abend Oskar i mgr. filozofii - Brün Jerzy, pracujący jako wykładowca w miejscowej szkole muzycznej. Tych ludzi uważam za godnych zauważania. Poza tym znajduje się jeszcze prawnik ze Lwowa, ale tego bliżej nie poznałem.

Poza tym otrzymałem informacje, że na terenie Kaukazu znajduje się bardzo dużo Polaków, rozrzuconych po różnych miejscowościach i nie mogących otrzymać żadnych informacji o tem, co się dzieje z ludnością polską.

Były podobno wypadki, że gdy ktoś się zwracał do NKWD z prośbą o przepustkę bo chce wstąpić do Armii Polskiej, NKWD odpowiadało, że ta sprawa jest dopiero w organizacji i nie ma pocóż jechać.

Nebut Dag. Tam mieszka 22 Polaków / 3 Polaków, 2 Ukraińców, 17 Żydów / - oni również w znośnych warunkach - pracują w przemyśle naftowym. O 30 km. od Nebit-Dagu znajduje się kopalnia ropy naftowej "Wyszka" gdzie jest dużo Polaków w batalionach pracy i swobodnie zatrudnionych, ale dokładnych wiadomości stamtąd jeszcze mi nie przysłało. Nie mogłem też dowiedzieć się dokładnie, czy są Polacy w kołchozach rybnych nad morzem Kaspijskim. Polacy żyjący w Krasnowodsku mówią, że nie ma.

do interwencji
21/6. JH

D. Orłowski

A.7.307/10a/8

Jerzy Stawinski

Aszchabad 22 czerwca 1942 r.

Delegatura Ambasady R.P.
w Aszchabadzie.

17

Szanowny Panie Generale!

Jestem bardzo wdzięczny Panu Generalowi za zyczliwość i pomoc, okazaną p. Nelly Sucheckiej, która ze swej strony przesyła mi także o przesłanie Panu Generalowi podziękowania. Znana Panu Generalowi moja "sprawa", o której pisałem zreszta Panu Generalowi już z Aszchabadu, skończyła się nareszcie. Odpadły wszystkie jawne i niejawnie "zarzuty" i pozostała tylko "rozmowa" z rtm. Cumpftem, który twierdził, że mówiąc z nim mówiłem źle o osobach, kierujących organizacją W.P. w Rosji. Za to zostałem ukarany aresztem. Ze swej strony muszę, Panie Generale, zaznaczyć, że niewatpliwie żaden Sąd w Polsce nie wyniosłby skazującego wyroku jedynie tylko na podstawie zeznań jednego świadka, funkcjonującego zreszta w tym wypadku, jako agent defenzywy. Tyle co do strony formalnej, co się tyczy rzeczywistości, to zapewniam Pana Generala, że nie przeszło mi przez myśl mówić źle o kimkolwiek z naszych Generalów. To co twierdził Cumpft było i jest nieprawdą i to jest do Cumpfta podobne; Gdybym coś podobnego powiedział, to proszę mi wierzyć, Panie Generale, potwierdziłbym to także w Sadzie. Spotkała mnie w tym wypadku krzywda. Nie zasłużyłem na nią Panie Generale. Nie zasłużyłem także na różne niejawnie "zarzuty", jeśli plotki można nazwać zarzutem. Do tej pory służę jedynie i wyłącznie Polsce tak, jak mogę w danych warunkach. Chciałem, żeby Sąd te sprawy poruszył, nie było jednak mowy o nich na rozprawie, chociaż - wiem o tym - starano się usilnie psuć moją opinię pod tym względem. Ta sprawa, Panie Generale, nie jest w porządku i o to mam żal. Ani moje zachowanie, ani pewna różnica poglądów na różne sprawy nie upoważniały nikogo do tego rodzaju insynuacji. Skoro ktoś podobnego rodzaju zarzuty wysuwał przeciwko mnie, to powinien był wysunąć je także przed Sądem, a nie opowiadać o nich poza moimi plecami w taki sposób, że nie mogłem na to reagować.

Nie przypuszczam, ażeby Gen. Anders miał inne w tym zdanie i dlatego myślę, że w tym kierunku otrzymam jeszcze satysfakcję. Podanie swoje o reaktywację wycofałem ze Sztabu Armji, bo

